

Jarosław Sellin

Wprowadzenie

Introduction

Holokaust jest wyjątkową zbrodnią w dziejach ludzkości. Historia nie zna takiego precedensu, jak ów pierwszy w historii człowieka mord, zaplanowany systematycznie, przemysłowo, na chłodno i z zaangażowaniem całego aparatu niemieckiego państwa. Szacuje się, że w obozach zagłady, założonych przez państwo hitlerowskie na terytorium podbitej Polski, funkcjonariusze III Rzeszy pozabawili życia blisko 3 mln Żydów.

W SS-Sonderkommando Sobibor zostało zgładzonych około 180 tys. Żydów – najwięcej polskich (90 tys.), holenderskich (34 tys.) i słowackich (24 tys.), ale byli wśród nich także Żydzi austriaccy, białoruscy, czescy, francuscy, litewscy, niemieccy i rosyjscy.

To straszliwe dziedzictwo obcego mocarstwa zobowiązuje nas wszystkich do nieustannej troski o pamięć o ofiarach, naszych współpracach, współobywatelach.

Dlatego w 2008 r. Izrael i państwa, z których pochodziło najwięcej ofiar – to jest Polska, Holandia i Słowacja – nawiązały porozumienie, którego celem było trwałe upamiętnienie tego miejsca przez utworzenie Muzeum i Miejsca Pamięci byłego niemieckiego obozu zagłady w Sobiborze. Od 2000 r. pod nadzorem rabinicznym prowadzono badania archeologiczne, aby zabezpieczyć prochy zamordowanych oraz na nowo ustalić topografię obozu, bowiem zgodnie z decyzją Himmlera niemal doszczętnie go zniszczono, aby ukryć i wyazać dowody zbrodni.

Od 2012 r. pieczę nad terenem byłego obozu zagłady w Sobiborze sprawuje polska państwowa instytucja kultury – Państwowe Muzeum na Majdanku, które opiekuje się odkrytymi w czasie badań artefaktami. Są wśród nich szczególnie poruszające drobiazgi dziecięce: broszki i przypinki, ale także przedmioty osobiste ofiar, jak utensylia higieniczne czy zdjęte z drzwi tabliczki z nazwiskami mieszkańców, klucze do pozostawionych daleko domów, do których mieli już nigdy nie powrócić. Wśród sobiborskich znalezisk mamy m.in. tabliczkę z drzwi Fransa Bloemendala, który zanim trafił do Sobiboru – podobnie jak jego ojciec Marcus Izak, matka Olga i starszy brat Johan Erich – mieszkał w Amsterdamie przy

The Holocaust is an unexampled crime in the history of mankind. The first murder that was planned systematically, industrially, cold-heartedly and with the involvement of the entire apparatus of the German state has no precedent in the past of humanity. It is estimated that in the extermination camps established by the Nazi state on the territory of conquered Poland, functionaries of the Third Reich killed nearly 3,000,000 Jews.

About 180,000 Jews were murdered in the SS-Sonderkommando Sobibor – most of them Polish (90,000), Dutch (34,000), and Slovak (24,000), but the number also includes Austrian, Belarussian, Czech, French, Lithuanian, German, and Russian Jews.

This horrendous legacy of the foreign empire obliges us all to incessantly care for the remembrance of the victims, our brethren, fellow citizens.

It was for this reason that in 2008 Israel together with the countries from which the greatest number of victims were deported – namely, Poland, the Netherlands, and Slovakia – reached an agreement aimed at creating the Museum and Memorial of the former German death camp in Sobibór that would permanently commemorate the site. In 2000, under rabbinical supervision, archaeological research commenced in order to secure the ashes of the murdered and to redefine the topography of the camp, as, according to Himmler's decision, it had been almost entirely demolished with the aim to conceal and obliterate the evidence of the crime.

In 2012, the protection of the area of the former death camp in Sobibór was entrusted to a Polish state-owned cultural institution, the State Museum at Majdanek, which looks after the artefacts discovered during the research. Among them are particularly touching children's trinkets: brooches and pins, but also personal belongings of the victims, such as hygiene utensils, plaques removed from apartment doors that bear the names of the residents, and keys to their houses that were left far away and to which they were never to return. The Sobibór artefacts include, among other things, the name tag from the door of Frans

Rijnstraat 13 I. Nic natomiast nie pozostało po obywatelu Słowacji, Tiborze Wohlsteinie, synu Henricha i Frederiki. Pochodzący z Nitry 22-letni student do transportu zabrany został z sanatorium w Popradzie, gdzie powracał do zdrowia po operacji. Jako niezdolny do pracy, trafił prawdopodobnie od razu do Sobiboru.

Takie indywidualne historie chcemy opowiadać w nowym muzeum, każdemu bowiem człowiekowi jestestwu należy się nasza uwaga, szacunek i upamiętnienie. Sprzeciwiając się uprzedmiotowieniu człowieka przez hitlerowski aparat władzy, oddajemy cześć poszczególnym istnieniom ludzkim. Każdy z nas jest odrębnym bytem obdarzonym unikalnym zespołem cech, doznań i doświadczeń. Z przyrodzoną ludzką godnością. Tę godność pragniemy przywrócić więźniom i ofiarom Sobiboru. Musimy jednak pamiętać, że niemiecki aparat administracyjny obsługujący Zagładę dokładał wszelkich starań, aby prawda o eufemistycznie nazwanym „Endlösung der Judenfrage” – „ostatecznym rozwiązaniu kwestii żydowskiej”, czyli likwidacji całego narodu żydowskiego – nie przedostała się do wiadomości publicznej. Dlatego nazisci tak dokładnie likwidowali ślady po obozach zagłady, pamiętając o wywiezieniu lub zniszczeniu dokumentacji, wysadzeniu komór gazowych i krematoriów, o ekshumacji zwłok pochowanych wcześniej ofiar, o bestialskiej fragmentacji ciał i starciu w proch ludzkich szczątków, o zalesianiu pozostałości po tych fabrykach śmierci. Dlatego tak mało wiemy o losach poszczególnych ofiar, tak wiele z nich na zawsze pozostanie bezimiennymi, po tak wielu nie pozostał ślad. Dlatego też słowacki Oddział Ustredni Židov w Nitrze otrzymał w 1942 r. od krakowskiej Żydowskiej Samopomocy Społecznej odpowiedź, że miejsce pobytu Tibora Wohlsteina jest nieznane.

Holokaust odbywał się przy pełnej wiedzy przedstawicieli rządów alianckich, które wręcz „bombardowane” były doniesieniami o Zagładzie Żydów na terenie podbitej Polski. Legendarny kurier Polskiego Państwa Podziemnego, Jan Karski, dostarczał raporty o tragicznej sytuacji Żydów. Szmul Zygielbojm, członek Rady Narodowej Rzeczypospolitej Polskiej w Londynie, w ostatecznym akcie protestu wobec bezczynności i obojętności rządów alianckich na Holokaust, w maju 1943 r. – po pacyfikacji getta warszawskiego oraz po ustaleniu podczas konferencji bermudzkiej, że alianci nie podejmą żadnych działań i zachowają w tej sprawie milczenie – popełnił samobójstwo. Na dzień przed śmiercią w odezwie przesłanej na ręce reprezentujących Państwo Polskie na Uchodźstwie Prezydenta Władysława Raczkiewicza i Premiera, gen. Władysława Sikorskiego, pisał:

Bloemendal, who before being deported to Sobibór – similarly to his father Marcus Izak, mother Olga, and older brother Johan Erich – lived in Amsterdam at Rijnstraat 13 I. However, no object survived that belonged to a Slovak citizen, Tibor Wohlstein, son of Henrich and Frederika. The 22-year-old student from Nitra was taken from the sanatorium in Poprad, where he was recovering from surgery. Deemed unfit for labour, he was probably summarily taken to Sobibór.

We wish to tell such individual stories in the new museum, as every human being deserves our attention, respect and commemoration. By opposing the objectification of man by the Nazi apparatus of power, we strive to honour human beings. Each of us is a separate entity endowed with a unique set of features, sensations and experiences. With inborn human dignity. We wish to restore that dignity to the prisoners and victims of Sobibór. We must remember, however, that the German administrative apparatus in charge of the Holocaust made every effort to ensure that the truth about the euphemistically called “Endlösung der Judenfrage” – “the final solution to the Jewish question,” that is, the destruction of the entire Jewish nation – was never made public. That is why the Nazis eliminated the traces of the extermination camps so thoroughly, concentrating on the removal or disposal of documents, blowing up gas chambers and crematoria, on the exhumation of the bodies of the previously buried victims, on the brutal fragmentation of corpses and the grinding to dust of human remains, on the afforestation of the remnants of these death factories. That is why we know so little about the fate of individual victims, so many of them will remain nameless forever, not a trace of so many remains. It was for this reason that, in 1942, the Slovak branch of Ustredni Židov in Nitra received a reply from the Kraków Jewish Social Self-Help stating that the whereabouts of Tibor Wohlstein remained unknown.

The Holocaust took place with the full knowledge of the representatives of the Allied governments, who were downright “bombarded” with reports of the extermination of Jews in the conquered Poland. Jan Karski, the legendary courier of the Polish Underground State, delivered reports on the tragic fate of Jews. In May 1943 – after the pacification of the Warsaw Ghetto and after the decision during the Bermuda Conference was made that the Allies would not take any action and would remain silent on this matter – Szmul Zygielbojm, member of the National Council of Poland in London, in the final act of protest against the inaction and indifference of the Allied governments to the Holocaust, committed suicide. The

[...] odpowiedzialność za zbrodnię wymordowania całej narodowości żydowskiej w Polsce spada przede wszystkim na sprawców, ale pośrednio obciąża ona również ludzkość całą, Narody i Rządy Państw Sprzymierzonych, które do dziś dnia nie zdobyły się na żaden czyn konkretny w celu ukrócenia tej zbrodni. Przez bierne przypatrywanie się temu mordowi milionów bezbronnych i maltretowanych dzieci, kobiet i mężczyzn, stały się jego współwinowajcami.

Dopiero tak spektakularny protest, jak marsz 400 rabinów na Kapitol w Waszyngtonie w październiku 1943 r., spowodował poruszenie opinii publicznej i przyczynił się do wydania przez prezydenta Stanów Zjednoczonych Franklina Delano Roosevelta w styczniu 1944 r. dekretu o utworzeniu Rady ds. Uchodźców Wojennych. Podczas ostatnich 15 miesięcy wojny Rada odegrała kluczową rolę w uratowaniu około 200 tys. Żydów. O ileż więcej istnień ludzkich można było ocalić, gdyby państwa alianckie wcześniej podjęły czynności dla ratowania ludzkiego życia?

Zagłada polskich Żydów, zarówno z dużych skupisk miejskich Warszawy, Krakowa, Łodzi, Lublina, jak również z niezliczonych innych miast i miasteczek Rzeczypospolitej, to koniec wielowiekowych wspólnot trwale wrosłych w żywą tkankę Państwa Polskiego i niedających się od niej rozdzielić, nawet jeśli nie zawsze współżycie to odbywało się bez konfliktów. Dzielnice i obszary aktywności narodu żydowskiego stanowiły jędrną i tętniącą tkankę miast, centra aktywności i przemyślenia, choćby i takiego na skalę mikro. Apoteozę oraz radosną manifestację życia społeczności żydowskiej z licznymi sklepami, fabryczkami, łaźniami rytualnymi, szkołami chasydzkimi. Dopiero niemiecka zbrodnia: inwazja, okupacja i wojna, zmieniła to nieodwracalnie. Isaac Bashevis Singer pisał: „Trudno sobie wyobrazić, że całe to pulsujące i pełne blasku życie zgasło, że ten olbrzymi zbiór ludzkich niezwykłości został starty z powierzchni ziemi”. Zbrodnicza, ludobójcza polityka III Rzeszy odebrała nam braci i sąsiadów, a bezlitośnie upływający czas zabiera świadków Zagłady. Naszym celem jest zachowanie świadectw oraz przekazanie tego dziedzictwa i przestrogi kolejnym pokoleniom. Pragniemy, aby ofiary i więźniowie obozów męczeństwa i zagłady odzyskali głos.

Istotą człowieczeństwa są dwie kardynalne cechy – współodczuwanie oraz przywilej myślenia. Odwołując się do nich, chcemy poprzez własną przyrodzoną zdolność do empatii, a także poprzez pamięć, oddać cześć i godność ofiarom niemieckiej nazistowskiej polityki eksterminacyjnej.

„Pokaż się moim oczom, narodzie, ramiona / Wyciągnij z jam głębokich i długich

day before his death, in an appeal sent to the representatives of the Polish State in Exile – President Władysław Raczkiewicz, and Prime Minister General Władysław Sikorski, Zygielbojm wrote:

[...] the responsibility for the crime of murdering the entire Jewish nation in Poland lies primarily with the perpetrators, but indirectly with all of humanity, the Nations and Governments of the Allied States, which until this very day have not taken any definite steps to put an end to that crime. By passively observing the murder of millions of defenseless and abused children, women, and men, they have become its accomplices.

It was not after October 1943 and after the public was disturbed by the spectacular protest march of 400 rabbis to the Capitol in Washington that the President of the United States, Franklin Delano Roosevelt, issued, in January 1944, the decree establishing the War Refugee Board. During the final 15 months of the war, the Board played a key role in saving around 200,000 Jews. How many more human beings could have been salvaged had the Allied countries acted earlier to save lives?

The destruction of Polish Jews, both from large urban centres in Warsaw, Kraków, Łódź, or Lublin and from countless towns and villages of the Republic of Poland, marks the end of centuries-old communities that were lastingly ingrained in the living tissue of the Polish State. They were inseparable from it, even if that coexistence was not always devoid of conflict. The districts and areas of functioning of the Jewish people constituted a firm and vibrant tissue of cities, centres of activity and industry, even on a micro scale – an apotheosis and a joyful manifestation of the life of the Jewish community with numerous shops, factories, ritual bath-houses, and Hasidic schools. It was only the German crimes: the invasion, occupation, and war that changed it irreversibly. As Isaac Bashevis Singer wrote: “It is difficult to envisage that all this pulsating and radiant life has died out, that this enormous assemblage of human peculiarities has been wiped off the face of the earth.” The criminal, genocidal policies of the Third Reich took our brothers and neighbours away from us, and the ruthlessly passing time takes away the witnesses of the Holocaust. Our intention is to preserve the testimonies and to pass the heritage and the warning to future generations. We want the victims and prisoners of the martyrdom and extermination camps to regain their voice.

na mile. / Warstwami polanymi wapnem zatłoczona / Niech otworzy się otchłań! Wstańcie na mogile!" – wzywa Icchak Kaczenelson.

Pomimo usilnego zacierania śladów zbrodni przez funkcjonariuszy państwa hitlerowskiego, podczas prowadzonych w Sobiborze prac archeologicznych udało się odnaleźć relikty komór gazowych wysadzonych w powietrze w 1943 r. i nakreślić przebieg prowadzącej do nich drogi. Ustalenie topografii obozu pozwoliło również na przestrzenne zaplanowanie upamiętnienia. Jesteśmy właśnie świadkami jego powstawania.

Kończąc ten etap, znajdujemy się w historycznym momencie. Oddajemy wszystkim zainteresowanym zachowaniem pamięci o ofiarach sobiborskiego obozu muzeum i wystawę, a w najbliższej przyszłości także całe założenie pomnikowe, aby każdy mógł pochylić się nad tą zbrodnią z zadumą i smutkiem.

Państwo polskie troskliwie opiekuje się śladami po miejscach Zagłady pozostawionych przez niemieckiego okupanta – zarówno terenami byłych obozów, obszarami gett, jak i pozostałościami po innych miejscach kaźni. Spodziewamy się, iż wysiłek ten skutkować będzie wzrostem świadomości na temat trudnego dziedzictwa, jakie na ziemiach polskich pozostawiła zbrodnia nazistowska polityka. Niesiemy dalej pamięć odchodzących świadków.

Jarosław Sellin

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Przewodniczący Międzynarodowego Komitetu Sterującego projektem utworzenia nowego Muzeum – Miejsca Pamięci na terenie byłego niemieckiego nazistowskiego obozu zagłady w Sobiborze

There are two cardinal qualities at the heart of humanity – compassion and the privilege of thinking. By relating to them, through our own innate capacity for empathy, as well as through memory, we wish to honour and dignify the victims of the Nazi German extermination policies.

"Oh, alas, my people appear. Raise your hands / Out of the deep, mile long graves and sealed shut, / Layer upon layer, doused with lime and burned, / Up! Up! Ascend from the obstacle, the deepest layer!" [transl. by Jane Prawda] – as Itzhak Katzenelson calls.

During the archaeological work carried out in Sobibór – despite the persistent obliteration of the traces of the crime by Nazi functionaries – it was possible to discover the relics of the gas chambers blown up in 1943 and to outline the route leading to them. Determining the topography of the camp also allowed for spatial planning of the memorial. We are now witnessing its fruition.

By finalising this phase, we reach a historic moment. We provide all those interested in preserving the memory of the victims of the Sobibór camp with the museum and exhibition, and in the near future also the entire monument complex, so that anyone can reflect on this crime with due reverie and sorrow.

The Polish state takes mindful care of the traces of the Holocaust sites left by the German occupier – both in the areas of the former camps and ghettos, and the remains of other places of torment. We expect that this effort will result in an increased awareness of the difficult heritage left by the Nazi criminal policies in the Polish territory. We keep on carrying the memory of the passing witnesses.

Jarosław Sellin

Secretary of State in the Ministry of Culture and National Heritage, Chairman of the International Steering Committee for the establishment of the new Museum – Memorial in the former German Nazi extermination camp in Sobibór

